

Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny (95)

Collectanea Theologica 67/4, 109-130

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY (95)

ZAWARTOŚĆ: I. Kościół jako wspólnota nupcjalna. II. „Kościół wierzy tak jak się modli” (KKK 1124). III. Liturgia Drugiego Międzynarodowego Spotkania Kapłanów w Yamoussoukro (8-13 VII 1997). IV. XXXIII Doroczne Spotkanie Wykładowców Liturgii.*

I. KOŚCIÓŁ JAKO WSPÓLNOTA NUPCJALNA

Wśród wielu obrazów, którymi posługują się dokumenty soborowe na określenie „wewnętrznej natury Kościoła” takich jak: *owczarnia, trzoda, rola uprawna, winnica, budowla*, szczególnie miejsce zajmuje wyrażenie *oblubienica Chrystusa*¹. Dla uniknięcia zbędnych nieporozumień należy już w tym miejscu zaznaczyć, że wyrażenie „oblubienica Chrystusa” jest metaforą. Rzeczywistością jest tutaj głęboka komunია łaski, życia Bożego i miłości, która istnieje między Chrystusem a Kościołem. Aby wyrazić tę niewyraźną wprost rzeczywistość duchową, zarówno teologia jak i tradycja biblijna odwołują się tutaj do metafory „oblubieniec-oblubienica”. Bowiern metafora ta, jak żadna inna pomaga najlepiej wyczuć niezwykłość i wielkość duchowego zjednoczenia Chrystusa z Kościołem.

Teksty biblijne są bardzo bogate w temat miłości oblubieńczej Boga do swojego ludu, który jest kochany przez Niego miłością „zazdrośną”. Wystarczy przypomnieć w tym miejscu teksty Ozeasza (por. 2, 16-18. 21-22), Izajsza, który opiewa miłość Boga do Jeruzalem, swojego miasta-oblubienicy (por. 54,1-8), wychwala jej piękno (por. 62, 1-5). W Nowym Testamencie Kościół jako oblubienica Chrystusa zostaje paradoksalnie ukazany jako znak i symbol małżeństwa (por. Ef 5, 25). Św. Paweł pisząc do gminy w Koryncie, przedstawia Kościół jako oblubienicę Chrystusa i wyznaje, aby byli o niego „zazdrośni Boską zazdrością” (2 Kor 11,2). Przede wszystkim sam Jezus zapowiada i objawia tajemnicę Kościoła-Oblubienicy u Mateusza (9,15; por. teksty paralelne Mk 2, 19-20; Łk 5, 34-35) kiedy przedstawia swoich uczniów jako tych, którzy już uczestniczą w tajemnicy oblubieńczej Kościoła. Również przypowieść dziesięciu pannach (por. Mk 25, 1-13) jest cała oparta na temacie oblubieńczym. Warto w tym miejscu przywołać wizję Apokalipsy 19, 6-8, w której królestwo Boże jest ukazane jako gody Baranka i Kościoła, będące pełnią objawienia Przymierza, miłości oblubieńczej Chrystusa do Kościoła.

* Redaktorem biuletynu jest ks. Bogusław Na d o l s k i TChr, Warszawa.

¹ KK6.

„I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący. Weselmy się i radujmy, i dodajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła, i dano jej oblec bisiór lśniący i czysty” (Ap 19, 6-8).

Również teksty liturgiczne są bardzo wyczułone na tematykę tajemnicy Kościoła-Oblubienicy. Ukazują oni przeświadczenie wiary Kościoła, według której podczas celebracji Bożych tajemnic „Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną” (KL 7). Charakter nupcjalny Kościoła ma swój bogaty rezonans szczególnie w odnowionych obrzędach profesji zakonnej, konsekracji dziewic, święceń biskupich, poświęcenia kościoła oraz w licznych formułach eucharystycznych Mszału i Liturgii Godzin. Za ilustrację niech posłuży tekst prefacji:

Nasze ziemskie świątynie są obrazem Kościoła, Oblubienicy Chrystusa, którą nieustannie uświęcasz, aby weszła do Twojej chwały, jako matka radująca się z niezliczonych dzieci”².

Ze strony Magisterium Kościoła nie zabrakło w żadnym okresie tematu traktującego o nupcjalnym charakterze Kościoła – także – jeśli nie był on przedmiotem szczególnego pogłębienia. Znamienne, że kiedy Sobór Watykański II mówi o różnych figurach biblijnych, za pomocą których Objawienie ukazuje „wewnętrzną naturę Kościoła”³, na szczycie wszystkich umieszcza figurę „oblubienicy”:

„Kościół nazywany również „górnym Jeruzalem” i „matką naszą” (Gal 4, 26; por. Ap 12, 17), przedstawiany jest jako nieskalana Oblubienica niepokalanego Baranka (Ap 19, 17; 21, 2 i 9; 22, 17); którą Chrystus „umiłował i wydał siebie samego za nią, aby ją uświęcić” (Ef 5, 26), którą złączył ze sobą węzłem nierozzerwalnym i nieustannie ją „żywi i pielęgnuje” (Ef 5, 29) i którą oczyściwszy zechciał mieć złączoną ze sobą oraz poddaną w miłości i wierności (por. Ef 5, 24), którą wreszcie hojnie obdarzył na wieki dobrami niebiańskimi, abyśmy pojąć mogli Bożą i Chrystusową do nas miłość, przewyzszającą wszelką wiedzę (Ef 3, 19)”⁴.

Gdybyśmy chcieli zapytać Kościół, kim jest?, co powiesz o sobie?, to on z głębi swojej samoświadomości wyznałby swoją tożsamość, odpowiadając z radością: jestem małżonką Chrystusa.

Tajemnica mistycznych zaślubin Chrystusa z Kościołem, zapoczątkowana została w misterium Wcielenia i znalazła swą pełną realizację w misterium Paschalnym⁵. Gdy nadeszła pełnia czasów Ojciec wybrał Maryję, Dziewicę z Nazaretu i za sprawą Ducha Świętego sprawił, że w Jej najczystszym łonie Słowo stało się ciałem i natura ludzka połączyła się oblubieńczym związkiem, z naturą boską. W Maryi dokonała się tajemnica zaślubin; Słowo samego Boga, „które jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (Hbr 1, 3), „zaślubiło ludzką naturę, stając się w ten sposób ciałem”⁶. To ślubne wydarzenie, którym było oblubieńcze zjednoczenie się

² *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, 211.

³ KK 6.

⁴ KK, 6.

⁵ A. A u b r y, *La verginità è amore*, Torino 1980, 32-34.

⁶ G. F e r r a r o, *Catechesi liturgica sulla vita religiosa*, Milano 1980, 95.

Odwiecznego Słowa z ludzką naturą, jest paradygmatem i znajduje się u podstaw każdej innej struktury obłubieńczej o charakterze nadprzyrodzonym. W pierwszej kolejności jest ono fundamentem ontologicznym i archetypem obłubieńczego związku Chrystusa z Kościołem, a następnie jedności mężczyzny i kobiety w sakramencie małżeńskim, a także poświęcenia się uczniów Chrystusowi w profesji zakonnej i w konsekracji dziewic⁷.

Maryja jest więc pierwszą osobą, w której duchowo obłubieńcze zjednoczenie się wszystkich członków Kościoła, i Kościoła jako takiego, z Chrystusem zrealizowało się najpierw i w sposób najdoskonalszy. M.J. Scheeben, aby możliwie najtrafniej oddać ten niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju związek Marii z Chrystusem, mówi o „charakterze obłubieńczym” macierzyństwa Marii. Wyrażenie to jakkolwiek może budzić zdziwienie, to jednak zawiera głęboką prawdę, którą odnajdujemy również we współczesnej mariologii⁸. Chodzi tu o szczególne i jedyne związki osobowe między Matką a Jej Synem, które zrodziły się przez tajemnicę Wcielenia. Tajemnica ta zakłada w sobie, tak ze strony Syna, jak i ze strony Matki wzajemny i całkowity dar z siebie. Implikuje ona wolne i całkowite zjednoczenie osobowe, obejmujące całe życie i całe dzieło obydwu stron⁹. Można powiedzieć, że ten ścisły i nierozzerwalny związek Chrystusa z Maryją ma w sobie coś – wyłączwszy oczywiście aspekt seksualny – z jedności mężczyzny i kobiety poślubionych w małżeństwie¹⁰. W tym odnajdujemy pełny sens dziewictwa Marii, które ukazuje się nie tyle jako wartość sama w sobie, ale jako skutek i wskaźnik innej wartości, wartości w porządku łaski i miłości, czyli mistycznego i całkowitego zjednoczenia ze Słowem Bożym, wcielonym w Jej łonie¹¹.

Każdy chrześcijanin na mocy chrztu świętego uczestniczy w tajemnicy obłubieńczego związku Chrystusa i Kościoła. Sakrament ten bowiem dając chrześcijaninowi udział w tajemnicy paschalnej Chrystusa, jaką jest Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, daje mu również udział w tajemnicy mistycznych zaślubin Chrystusa-Obłubieńca z Kościołem, swoją Obłubienicą. Tajemnica ta bowiem, zapoczątkowana w misterium Wcielenia, znalazła swą pełną realizację w misterium paschalnym¹².

Na ów ścisły związek idei chrztu z tajemnicą zaślubin Chrystusa w Kościołem, ciągle może jeszcze niedostatecznie zauważanym przez współczesną myśl teologiczną,

⁷ J.M. Calabuig- R. Barbieri, *Consacrazione delle vergini*, w: *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, 308; Por. G. Moio, *L'ideale della verginità*, w: *Matrimonio e verginità. Saggi di teologia*, Varese 1963, 512-513.

⁸ Por. F.M. Bauducco, *Mattia Giuseppe Scheeben insigne mariologo dell'età moderna*, CivCat, 106(1955) 3, 508-518.

⁹ Na temat nierozzerwalnego zjednoczenia Matki z Jej Synem mówi Sobór Watykański II w VII rozdz. KK: por. n. 53. 56. 57. 58. 61. 62. 63.

¹⁰ Można by zaryzykować twierdzenie, że Maryja pozostaje ze swoim Synem w podwójnej relacji. Najpierw jest ona owocem obłubieńczego zjednoczenia boskiej natury Syna z ludzką naturą, „zapożyczoną” od Marii, następnie zaś jest wynikiem zrodzenia, czyli macierzyństwa.

¹¹ V. Caporale, *Il significato della verginità*, *Rass Teol* 18 (1977) 141.

¹² J. Aubry, *La verginità è amore*, Torino 1980, 32-34.

wskazuje liczne świadectwo tradycji Kościoła, jak również teksty posoborowych ksiąg liturgicznych. Dla przykładu, podczas uroczystości Objawienia Pańskiego Kościół w Liturgii Godzin śpiewa: „Dzisiaj się Kościół złączył z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, który go obmył w Jordanie; biegną mędrzy z darami na królewskie gody, a woda przemieniona w wino cieszy biesiadników, alleluja”¹³. W liturgii wschodniej Epifania jest dniem udzielania chrztu, a także dniem sprawowania sakramentu małżeństwa. Obydwie więc tajemnice na sposób widzialny zanurzone są w jedności Kościoła i sprawowane w tym dniu z większą jasnością wyrażają to, czym naprawdę są. W rycie aramejskim celebrans zwraca się do kandydatów oczekujących na przyjęcie chrztu następującymi słowami: „O wy, którzy zostaliście zaproszeni w święto zaślubin niebieskiego Oblubieńca, przyjdźcie i przyjmijcie chrzest w to chwałebne święto. Ubierzcie się w szaty świąteczne utkane przez Ducha Świętego”¹⁴.

W sakramencie chrztu każdy chrześcijanin bez względu na swoje przyszłe szczególne powołanie życiowe, z tej racji, że dostępuje udziału w misterium paschalnym (por. Rz 6, 3), zostaje na zawsze zaślubiony z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, i w pewnym sensie każdy staje się dziewicą – oblubienicą¹⁵. Każdy również na mocy chrztu wezwany jest do uczestnictwa w „tajemnicy mistycznych zaślubin”, która wypemnia się we wzajemnej miłości i obustronnym darze między Chrystusem i Kościołem¹⁶. Dzieje się tak dlatego, ponieważ Chrystus uwalniając człowieka od grzechu i wynosząc go w Duchu Świętym, łączy go ze sobą jako jedno Ciało (por. Rz 12, 5). Przez chrzest każdy chrześcijanin zostaje zjednoczony z Chrystusem w wiecznym przymierzu, które On ustanowił ze swoim Kościołem. W tym jednym związku Chrystus zaślubia każdego ochrzczonego, bez względu na jego odpowiedź w przyszłym życiu. Sama więc już przynależność do Kościoła, jak wnioskuje św. Bernard, jest źródłem i podstawą godności oblubieńczej każdego wiernego¹⁷. Dlatego miłość każdego chrześcijanina do Chrystusa powinna być zawsze dziewicza, w sensie swojej wyłączności i całkowitości¹⁸.

Jakkolwiek postawa oblubieńcza wobec Chrystusa odnosi się do całego Kościoła, składającego się tak z mężczyzn jak i z kobiet – ponieważ dotyczy jedności niedoświadczalnej łaski, która przekracza jedność małżeńską i podziały płci oraz wszelkie formy jedności ludzkiej – to jednak jest ona przeżywana w sposób najbardziej

¹³ Liturgia Godzin, t. 1; Uroczystość Objawienia Pańskiego, ant. do pieśni Zachariasza. powyższy tekst antyfony został przyjęty do liturgii rzymskiej na przełomie VII i VIII wieku.

¹⁴ M.J. Klimisch, *L'amore di una suora*, Torino 1970, 110.

¹⁵ M.J. Klimisch, *L'amore di una suora*, dz. cyt., 110.

¹⁶ I.M. Calabrig-R. Barbieri, *Consacrazione delle vergini*, dz. cyt. 307.

¹⁷ *Quod etsi nemo nostrum sibi arrogare praesumat, ut animam suam quis audeat sponsam Domini appellare, quoniam tamen de Ecclesia sumus, quae merito hoc nomine et re nominis gloriatur, non immerito gloriae huius participium usurpamus; Sermones super Cantica Canticatorum. Sermo XII, 11, w: Sancti Bernardi opera t. 1, Editiones Cistercienses, Romae 1957, 67.*

¹⁸ M.J. Klimisch, *L'amore di una suora*, dz. cyt., 110.

charakterystyczny i odpowiedni przez kobietę, która konsekruje swoje dziewictwo. Dlatego znaczenie symboliczne dziewictwa, jako wiary oblubieńczej Kościoła, wyraża się lepiej i pełniej w kobietach niż w mężczyznach¹⁹. Najpierw z punktu widzenia ilościowego, ponieważ liczba kobiet konsekrujących swoje dziewictwo przekracza znacznie liczbę mężczyzn²⁰, abstrahując oczywiście w tym wypadku od kapłanów²¹. Przede wszystkim jednak ze względu na samą naturę kobiety, jej szczególne predyspozycje osobowościowe i jej zwykłą postawę. Funkcja oblubienicy przynależy więc ze swej natury kobiecie. Stąd ludzkość tak powinna patrzeć na kobietę, aby lepiej zrozumieć to, czym jest ona sama dla Boga w Chrystusie. W rzeczywistości bowiem tajemnica Kościoła odzwierciedla się w tajemnicy kobiety jako oblubienicy i jako matki. Ponieważ kobieta konsekrowana jest oblubienicą Chrystusa, to oznacza, że Kościół właśnie przez nią, jakkolwiek ciągle jeszcze pozostaje w drodze do Ojca, aktualizuje swoją naturę oblubienicy Chrystusa. W niej żyje swoją jednością oblubieńczą w czekaniu, że ta jedność dopełni się w królestwie niebieskim. Tak więc w kobietach konsekrowanych Kościół przeżywa swoją miłość najgłębiej i zarazem najgłębiej doświadcza swojego intymnego i duchowego zjednoczenia z Chrystusem, swoim Oblubieńcem, czyniąc to nie za pomocą symbolu, lecz w rzeczywistości. W ten oto sposób dziewictwo konsekrowane staje się częścią najgłębszej i duchowej natury Kościoła. W kobiecie miłość, która wierzy i ufa, może osiągnąć najwyższy szczyt dostępny dla ludzkości. W tej perspektywie miejsce, które zajmuje kobieta w społeczności i w życiu Kościoła, jest rzeczywiście niezwykle i jedyne²².

Podsumowując niniejsze rozważanie należy stwierdzić, że charakter nupcjalny Kościoła wskazuje na duchowe, osobowe, bezpośrednie i wyłączne zjednoczenie każdego chrześcijanina z Chrystusem, które rodzi się w momencie chrztu świętego. Zjednoczenie to ma charakter małżeństwa duchowego w biblijnym tego słowa znaczeniu. „Ukazuje ono przemianę człowieka dokonującą się mocą Ducha Świętego, który bierze w posiadanie ciało i duszę człowieka, uwalniając je od „więzów zniszczenia” i przeobrażając je na podobieństwo „ciała duchowego” Chrystusa Zmartwychwstałego²³.

ks. Krzysztof Konecki, Włocławek

¹⁹ Nie znaczy to bynajmniej, że dziewictwo jest wyłączną prerogatywą kobiet, jednakże nie można zaprzeczyć, że przede wszystkim w kobietach ukazuje się ono w pełnym blasku na przestrzeni całej tradycji Kościoła.

²⁰ Za tekstem *Instrumentum laboris*, 5, przytaczamy w tym miejscu pewne dane statystyczne, obrazujące powyższy stan rzeczy. Dziś istnieją około 1423 instytuty zakonne żeńskie na prawie papieskim i 1550 na prawie diecezjalnym. Wśród instytutów zakonnych męskich jest 250 na prawie papieskim i 242 na prawie diecezjalnym.

²¹ Mężczyzna, który jako ksiądz żyje w dozgonnej czystości, przedstawia na sposób widzialny Chrystusa Kapłana i Pośrednika. Natomiast dziewictwo tak kobiet jak i mężczyzn prowadzących życie zakonne lub żyjących w świecie jest przede wszystkim znakiem widzialnym oblubieńczej wiary Kościoła.

²² V. Caporale, *Il significato della verginità cristiana*, art. cyt., 67.

²³ Por. L. Legrand, *La dottrina biblica della verginità*, Roma 1965, 120-122.

II. „KOŚCIÓŁ WIERZY TAK JAK SIĘ MODLI” (KKK 1124)

Stawiamy pytanie o relacje między tekstem liturgicznym a treścią wiary. Pytamy, na ile tekst liturgiczny kształtuje wiarę i w jaki sposób wiara zdefiniowana, zdogmatyzowana decyduje o treści liturgicznym.

Stosunek między dogmatem a liturgią wyraża się w powiedzeniu: *lex credendi* – *lex orandi*. Prawo, norma wiary jest prawem, normą modlitwy. Jego autorem jest mnich z okolic Marsylii, Prosper z Akwitanii, przyjaciel Augustyna i obrońca jego nauki, zwłaszcza doktryny o łasce. U Prospera wyrażenie to brzmi następująco: *legem credendi lex statuat supplicandi*¹. Spór toczył się wówczas a semipelagianami o to, czy łaska Boża jest konieczna do tego, by uwierzyć. Dla Prospera już sam fakt modlenia się jest argumentem. Ponieważ Kościół modli się o nawrócenie niewierzących, to znaczy, że wierzy, iż nawrócenie zależy od Boga, od Jego łaski. Obrońca doktryny Augustyna inspirował się w argumentacji jego tekstami. Podobną myśl znajdujemy w liście Augustyna do Walentyna: „Powiedz więc otwarcie, że nie powinniśmy się modlić za tych, którym głosimy Ewangelię, aby uwierzyli, aby samo głoszenie wystarczy... i kiedy słyszysz kapłana Bożego..., który wzywa do modlitwy za niewierzących, aby Bóg nawrócił ich na wiarę..., śmieję się z tych pobożnych słów”². Można powiedzieć, że to właśnie Augustyn „wynałaził” argument liturgiczny w teologii.

Powiedzenie *lex orandi lex credendi*, różnie sformułowane³, używane przez wieki, nabiera różnych odcieni znaczeniowych. Spójrzmy, jak rozumiał je dom Prosper Guéranger, opat z Solesmes (+ 1875), inspirator odnowy liturgicznej. Jego umiłowanie rzymskiej liturgii i postrzeganie roli papieża (druga połowa XIX wieku!) doprowadziły go do takiej oto interpretacji adagium jego imiennika sprzed wieków: prawdziwa wiara katolicka jest gwarantowana przez biskupa Rzymu, a ponieważ – zgodnie z powiedzeniem, – wiara jest wyrażana przez liturgię, stąd wniosek, że tylko liturgia rzymska może być miejscem prawdziwej wiary. Od liturgii rozumianej jako ekspresja *sensus fidei*, zmysłu wiary modlącego się ludu, doszliśmy do liturgii jako gwaranta Magisterium rzymskiego.

Liturgia zawiera prawdę wyznawaną przez Kościół, dlatego jest uprzywilejowanym środkiem kształtowania wiary. Wielokrotnie przypominają o tym papieże nowożytni. Oto kilka przykładów:

Sykstus V w Kosntytucji *Immensa aeterni Dei* (1588) mówi s ten sposób: „Święte obrzędy zawierają w sobie wielką naukę dla ludu chrześcijańskiego i świadectwo jego autentycznej wiary”⁴.

¹ *Indiculus 7*; zob: Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988 (dalej: BrF) VII, 630.

² Ep. 215, 2; cyt za: P. De Clerck, „*Lex orandi, lex credendi*” *Sens originał et avatars historiques d'un adage wquivoque*, Questions liturgiques 59(1978) 203.

³ W różnych dokumentach znajdujemy m.in. takie oto sformułowania: *legen credendi lex statuat supplicandi*; *lex credendi legem statuat supplicandi*; *lex precandi lex credendi est*.

⁴ BrF VII, 632.

Pius XI mówi o liturgii jako o środku nauczania kościelnego przy okazji wprowadzenia święta Chrystusa Króla. „Doroczne obchodzenie świętych tajemnic ma dla ludu chrześcijańskiego więcej znaczenia w nauczaniu wiary niż uroczyste wypowiedzi Kościoła”. Powołuje, się przy tym na św. Roberta Bellarmina: „Nieraz stare obrzędy lepiej udowodniają dogmaty niż wiele objaśnień”⁵.

W czasie audyencji u Piusa XI dom B. Capelle (opat z Mont César) usłyszał, że liturgia jest „najważniejszym organem zwyczajnego magisterium Kościoła... Nie jest ona didaskalią czynioną przez taką czy inną osobę, ale przez Kościół”⁶.

Liturgia nie tylko kształtuje wiarę ludu w niej uczestniczącego, ale dostarcza też argumentów na uzasadnianie tez dogmatycznych. Pius IX ogłaszając dogmat o Niepokalanym Poczęciu powołuje się na litanie i prefację o Matce Bożej⁷. Na *lex orandi* powołuje się także Pius XII, ogłaszając dogmat o Wniebowzięciu NMP: „Ta prawda posiada aprobatę w kulcie kościelnym od najdawniejszych czasów”⁸. W tej samej encyklice stwierdza: „Liturgia Kościoła nie stwarza wiary, lecz raczej idzie za nią,, gdyż obrzędy kultu wyłaniają się z niej jak owoce z drzewa”⁹.

Najszerzej o argumentach z liturgii wypowiada się Pius XII w encyklice *Mediator Dei*: „Cała liturgia więc zawiera wiarę katolicką, gdyż publicznie świadczy o życiu Kościoła. Z tej przyczyny, ilekroć chodziło o definicję jakiejś prawdy objawionej przez Boga, Papież i Sobory, czerpiąc z tzw. „źródeł teologicznych”, nierzadko również i z liturgii przytaczali argumenty”¹⁰. papież ten precyzuje również, jaki jest walor takiego argumentu. „Liturgia święta nie określa wiary katolickiej ani jej nie ustala swoją własną mocą w sposób absolutny; lecz raczej będąc wyznaniem prawd nadziemskich, które podlegają najwyższej władzy Kościoła, może podsuwać argumenty i świadectwa niemałej zaprawdę wartości dla określenia szczególnych artykułów nauki chrześcijańskiej”.

Sobór Watykański II widzi w liturgii element konstytutywny świętej i żywej Tradycji: „I tak Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy”¹¹. Sobór, który dowartościował liturgię, sprawił, że dziś mocniej jeszcze uwypukla się znaczenie liturgii dla wyrażania i kształtowania wiary. Uczestnicy synodu odbywającego się w dwudziestolecie zakończenia Soboru (1985) postulują zredagowanie nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego. Zaznaczają przy tym, że „prezentacja doktryny winna być biblijna i liturgiczna”¹².

Katechizm we wstępie stwierdza, że „podstawowymi źródłami są: pismo święte, Święci Ojcowie, liturgia i Urząd Nauczycielski Kościoła” (KKK 11).

⁵ Encyklika *Quas primas* (1925); BrF VII, 633.

⁶ Cyt. za: A. B u g n i, *Documenta pontificia*, Roma 1950, 73.

⁷ Bulla *Ineffabilis Deus*; zob.: De Clerck, *art. cyt.* 207.

⁸ Encyklika *Munificentissimus Deus* (1950); BrF VI, 104.

⁹ BrF VII, 636.

¹⁰ *Mediator Dei* 2.

¹¹ *Dei verbum* 8.

¹² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994 (dalej: KKK), s.6.

Jako przykład liturgicznego argumentu w KKK niech posłuży zdanie następujące: „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boże... i miłość Jezusa do dzieci..., pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu” (1261). Argument jest podobny jak u Prospera z Akwitania – płynie z samego faktu modlitwy, a nie jej treści.

Czerpanie z liturgii (podobnie zresztą jak i z Biblii) nie tylko dostarcza nowych argumentów, ale i zmienia sposób mówienia. Język staje się bardziej obrazowy. I tak np. mówiąc o Duchu Świętym Katechizm przytacza szereg symboli, obrazów, jakimi posługują się Biblia i liturgia: woda, namaszczenie, ogień, obłok i światło, pieczęć, gołębica, palec Boży (KKK 700). Ten ostatni symbol zawarty jest w hymnie *Veni, Creator Spiritus*, który wzywa Ducha Świętego jako „palec prawicy Ojca” (*digitus paternae dexteræ*).

Nie można jednak powiedzieć, że Katechizm czerpie obficie z liturgii. W sumie odwołuje się do tekstów i obrzędów liturgicznych obrządku łacińskiego ok. 70 razy i 18 razy – do liturgii wschodnich. Dla porównania św. Augustyn przywoływany jest 87 razy, a św. Tomasz z Akwinu – 62 razy; Konstytucja o Liturgii świętej (ostatniego Soboru) – 86 razy.

Szukając argumentów liturgicznych dla teologii najłatwiej jest sięgnąć po teksty. Jednakże cała liturgia jest uprzywilejowanym „miejscem teologicznym”, a tekst stanowi jeden z elementów aktu liturgicznego. Tworzy on kultyczną całość wraz z gestami, melodiami, które podkreślają i precyzują jego teologiczne znaczenie. Tak więc działanie kultyczne – nie tylko tekst, który ono zawiera – może stanowić punkt wyjścia dla refleksji teologicznej.

Pamiętać również należy, że liturgia dla człowieka wierzącego stanowi misterium – czyli akt symboliczny, który czyni obecnym dzieło zbawienia. Na pierwszym planie jest wypełnianie misterium, a nie nauczanie. Liturgia nie przekazuje doktryny, ale wprowadza w wiarę żywą. W związku z tym nie można liturgii stawiać zarzutu o brak precyzji, np. o zastosowanie fragmentu Biblii w znaczeniu innym niż dosłowne. Wróćmy do słów Piusa XII: liturgia nie ustala wiary swoją własną mocą w sposób absolutny. Liturgia jest „miejscem teologicznym” na ile opiera się na Piśmie Świętym i jest echem żywej Tradycji. A jest echem szczególnie: poetyckim, symbolicznymi egzystencjalnym, o wiele bardziej niż racjonalnym.

Dlatego też relacja liturgia a wiara nie jest jednostronna. Nie tylko liturgia jest źródłem argumentów dla dogmatyki i sposobem przekazywania wiary. Również wiara zdogmatyzowana stanowi kryterium dla prawdziwości liturgii. Związek między modlitwą i wiarą wyrażony jest i w ten sposób: *lex credendi legem statuat supplicandi* (norma wiary stanowi normę modlitwy). Pierwsze rozumienie powiedzenia *lex credendi – lex orandi* (norma modlitwy normą wiary) przeważa w czasach, gdy liturgia przyjmowana jest jako dana i niezmienna, drugie znaczenie (norma wiary normą modlitwy) jest przypomniane szczególnie w czasach przemian w liturgii. Spójrzmy na kilka przykładów ilustrujących troskę Kościoła o dogmatyczną poprawność liturgii.

Zmiany w liturgii dokonują się zawsze z trudnościami. Kiedyś nowością w liturgii były hymny. Rozwinęły się one począwszy od IV wieku, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. W liturgii przyjmowane były z oporami. Anachoreci uważali, że w liturgii nie wypada posługiwać się własnymi tekstami, zwłaszcza, że śpiewanie hymnów było częściowo naśladowaniem zwyczajów pogańskich. Hymnami posługiwali się także gnostycy dla szerzenia swych poglądów. Od zwolenników gnostycyzmu wymagano uczenia się hymnów na pamięć. Synod w Laodycei (350) zakazał posługiwania się hymnami w liturgii. Jeszcze synod w Braga (561) wypowiadał się w podobnym duchu i odrzucił śpiewy poetyckie niebiblijne. Rzym przyjął je późno, choć na Zachodzie – poza Rzymem – były rozpowszechnione. Jeszcze w XVI wieku znajdujemy głosy sprzeciwiające się obecności hymnów w liturgii. Kard. Ximenes (+1517), dokonał rewizji ksiąg liturgii mozarabskiej, chciał odrzucić hymny powołując się na te starożytne synody.

Szczególne przemiany w liturgii zachodniej dokonywały się z inspiracji Soboru Trydenckiego oraz Watykańskiego II. Sobór Trydencki zajął się reformą Mszału w 1562 r. Powołana została specjalna komisja, dla zrealizowania reformy. Opracowała ona listę nadużyć w liturgii. Wśród nich wymienia samowolne wprowadzenie tekstów do Mszy. Do słabych punktów dotychczasowej liturgii zalicza sekwencje i prefacje Mszy o świętych, ze względu na legendarne treści, nowe teksty Mszy o wątpliwym pochodzeniu. Reforma trydencka ogranicza liczbę prywatnych modlitw celebransza, likwiduje lokalne zwyczaje, które nie mogą udokumentować trwania od 200 lat. Redukuje liczbę sekwencji do pięciu (*Victimae paschalis laudes; Veni, Sancte Spiritus; Lauda Sion; Dies irae; Stabat Mater dolorosa*). Sekwencje były utworami zbyt świeżej daty, nigdy nie zadomowiły się w Rzymie o Italii, ponadto ich rytm, który nie był klasyczny, nie odpowiadał humanistycznemu gustowi epoki.

Odnowa liturgii po Vaticanum II była bardziej radykalna. Jako cel stawiała sobie uczynić liturgię prawdziwie celebracją zgromadzenia Kościoła. Stąd postulat zrozumiałości liturgii (języki narodowe, uporządkowanie struktury Mszy), umożliwienie wiernym czynnego uczestnictwa (słyszalność tekstów, wspólne recytacje, śpiewy), szersze zastosowanie Biblii.

W soborowej dyskusji nad odnową liturgii najważniejszym zagadnieniem był spór o języki narodowe. Obawy przed ich wprowadzeniem uzasadniane były przede wszystkim troską o wierność doktrynie katolickiej. Stawiana była wątpliwość, na ile języki narodowe potrafią oddać precyzję dogmatyczną sformułowań łacińskich, Tłumaczenia tekstów liturgicznych na języki narodowe postrzegane bywały jako zagrożenie wiary błędem. Sobór nie podaje szczegółowych rozwiązań reformy. Efektem dyskusji są ogólne wskazania zawarte w Konstytucji o liturgii świętej. Oto jedno z kryteriów odnowy „...reformę poszczególnych części liturgii powinny zawsze poprzedzić dokładne studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie” (KL 23) – a więc należy czuwać nad tym, by odnowiony tekst (czy szerzej: ryt) zawierał poprawną treść teologiczną, wypływał z tradycji i w sposób właściwy funkcjonował w zgromadzeniu.

O poprawności doktrynalnej czytamy również tam, gdzie mowa jest o odnowieniu Liturgii Godzin: „Hymnom, o ile uzna się to za właściwe, należy przywrócić formę pierwotną, opuszczając lub zmieniając wszystko, co tchnie mitologią albo nie

odpowiada chrześcijańskiej pobożności". (KL 93). W miarę potrzeby należy przyjąć także inne hymny, które znajdują się w zbiorach. Dbać należy także o prawdę historyczną: „Z tekstów zawartych w księdze Liturgii Godzin usunięto wszystko, co jest niezgodne z prawdą historyczną. Dotyczy to przede wszystkim czytań hagiograficznych”¹³.

Do realizacji odnowy liturgii powołana została specjalna Rada (*Consilium*). Każda odnowiona księga liturgiczna była owocem żmudnej pracy przez lata. Wydanie wzorcowe (*editio typica*) wymagało aprobaty papieża. W licznych *allocutiones* kierowanych do *Consilium* papież Paweł VI przypominał konieczności nieustannego uzgadniania *lex orandi z lex credendi*. *Editio typica* służy jako podstawa do opracowywania ksiąg liturgicznych w językach narodowych. Nie oczekuje się tu jedynie tłumaczeń – istnieje możliwość adaptacji tekstów. Przy czym od różnych tekstów wymaga się różnej wierności oryginałowi łacińskiemu. I tak np. hymny do brewiarza można wprowadzić nowe, czy też zaczerpnąć z tradycji danego narodu, natomiast najdokładniejszego tłumaczenia wymagano od formuł sakramentalnych. Ich tekst musiał być zatwierdzony przez Kongregację Doktryny Wiary.

Czuwanie Kościoła nad poprawnością dogmatyczną tekstów stosowanych w liturgii nie polega na szczegółowym formułowaniu kryteriów poprawności, ale przez poddanie ich najwyższemu autorytetowi w Kościele katolickim, jakim jest papież (lub w jego imieniu działającym Kongregacjom watykańskim).

Kilka przykładów z historii liturgii ilustrowało nam rozumienie, wzajemnej zależności pomiędzy liturgią i wiarą. Troską Kościoła nie jest jedynie zbliżanie do siebie dwóch światów – doktryny i liturgii – tak, by przystawały do siebie. Te dwie rzeczywistości mają stawać się jednym. Człowiek staje się wierzącym nie tylko przez afirmację zestawu prawd określonych dogmatycznie, podanych do wierzenia. Treść wiary pozostanie tajemnicą, misterium, w które człowiek wierzący wkracza. Liturgia nie tyle poucza, co wprowadza w rzeczywistość zbawczą. Dogmat to nie tylko przedmiot poznania, ale przeżycia, świętowania. Wiara winna być wyśpiewywana, celebrowana. Przykładem niech będzie św. Tomasz z Akwinu. Pisze on nie tylko traktaty naukowe o Eucharystii, ale i mówi o niej językiem poezji. Z kolei poezja ta staje się częścią liturgii. Sekwencja *Lauda Sion* śpiewana w Boże Ciało wyraża teologię Eucharystii w formie poetyckiej (dziś już jej nie ma w Mszałe), podobnie *Pange lingua* (sekwencja śpiewana w Wielki Czwartek). Oto fragment tej drugiej sekwencji w tłumaczeniu takim, jakie znajdujemy w polskim Mszałe:

Słowem więc, wcielone Słowo
Chleb zamienia w Ciało swe,
Wino Krwią jest Chrystusową
Darmo wzrok to widzieć chce.
Tylko wiara Bożą mową
Pewność o tym w serca śle.

¹³ Paweł VI, Konstytucja Apostolska wprowadzająca odnowioną Liturgię Godzin (*Laudis canticum* 7).

Język wiary czynić bardziej liturgicznym, poetyckim, bardziej przeżywać wiarę niż się jej uczyć – dla chrześcijaństwa zachodniego jest to ciągle wyzwanie nie zrealizowane w pełni. A przecież chrześcijanin wierzy w Boga, który jest Miłością, i wie, że odpowiedzieć Bogu może jedynie miłością. Językiem miłości zaś nie są traktaty i rozprawy a poezja.

ks. Sławomir Sosnowski

III. LITURGIA DRUGIEGO MIĘDZYNARODOWEGO SPOTKANIA KAPŁANÓW W YMOUSSOUKRO (8 – 13.07.1997 r.)

Ojciec Święty Jan Paweł II wyraził życzenie, aby międzynarodowe spotkania kapłanów przygotowały ich należycie do przeżycia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Pierwsze Międzynarodowe Spotkanie Kapłanów, zorganizowane przez Kongregację do Spraw Duchowieństwa odbyło się w Fatimie w 1996 r. Brało w nim udział ponad 1000 kapłanów z całego świata.

W tym roku, w dniach od 08–13 lipca odbyło się już drugie spotkanie w Yamoussoukro w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej w Afryce. Tym razem uczestniczyło już ponad 1300 kapłanów (tyle było oficjalnych zgłoszeń). Wśród uczestników było ponad 20 biskupów i 7 kardynałów. Gdy chodzi o poszczególne kontynenty to cyfry przedstawiają się następująco: z Europy – 365; z Ameryki 63; z Oceanii – i i z Afryki ponad 800. Z Polski było 10 kapłanów, a wszystkich Polaków ponad 20.

Wszystkie spotkania liturgiczne odbywały się w Bazylice Notre Dame de la Paix w Yamoussoukro. Aby kapłanom różnych narodowości ułatwić czynny udział w liturgii Kongregacja do Spraw Duchowieństwa przygotowała specjalny mszalik *Oremus*, który zawierał w jęz. łac. *Ordo Missae* oraz II i III Modlitwę Eucharystyczną. Ponadto formularze Mszy Świętej, Jutrzni i Nieszporów: o Jezusie Chrystusie Najwyższym i Wiecznym Kapłanie; o Matce Bożej Królowej Apostołów; o Ewangelizację ludów; O św. Benedykcie Opacie, Patronie Europy; O Matce Bożej z Wieczernika oraz formularz Mszy Świętej przy udzielaniu święceń. W mszaliku umieszczono także teksty rozważań Drogi Krzyżowej napisanej przez Kard. A. M. Deskura oraz hymny eucharystyczne i maryjne. Nad przebiegiem każdej celebracji czuwał przybyły z Rzymu ceremoniarz watykański.

Każdego dnia o godzinie 8.00 wszyscy kapłani gromadzili się w Bazylice na uroczystej Jutrzni śpiewanej w języku łacińskim. Jutrzni przeważnie przewodniczył kardynał, który wygłaszał stosowną homilię. Po Jutrzni odbywała się adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym czasie była również okazja do spowiedzi w różnych językach. Wszyscy uczestnicy Spotkania byli podzieleni na 5 grup językowych: francuską (językiem urzędowym w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej jest język

francuski), włoską, angielską, hiszpańską i portugalską. O godzinie 10.00 rozpoczynała się uroczysta Msza święta koncelebrowana przez wszystkich uczestników Spotkania. Oprawę liturgiczną każdego dnia przygotowywały zespoły i chóry z różnych krajów Afryki. W procesji na wejście, w radosnym pochodzie tanecznym szły murzyńskie dziewczynki, ubrane w przepiękne stroje. Pochód taneczny miał również miejsce w czasie procesji z darami oraz na zakończenie Mszy świętej. Homilia podczas Mszy świętej wygłaszana była bądź to w języku francuskim, włoskim, angielskim, hiszpańskim, bądź portugalskim. W tych językach przygotowywane były wezwania modlitwy wiernych.

Warto jeszcze przytoczyć kilka zdań o Bazylice Notre Dame de la Paix (Matki Bożej Pokoju), w której każdego dnia uczestnicy Międzynarodowego Spotkania Kapłanów gromadzili się na sprawowanie liturgii. Warto podkreślić, że Bazylika Notre Dame de la Paix została zbudowana przez poprzedniego prezydenta Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej – Feliksa Houphouët-Boigny. Był to człowiek głębokiej i żywej wiary, serdeczny przyjaciel Ojca Świętego Jana Pawła II. Bazylika została zbudowana w ciągu trzech lat i stanowi wotum wdzięczności za dar pokoju jakim cieszy się ten kraj. W kraju tym nie było żadnych wojen, ani walk plemiennych. 10 września 1990 r. Jan Paweł II konsekrował tę największą bazylikę na świecie i podniósł ją do godności Bazyliki Mniejszej. Pomieści ona 18.000 osób (7000 miejsc siedzących). Gdy chodzi o wymiary Bazyliki to jej wysokość wraz z krzyżem wynosi 158 m. We wnętrzu Bazyliki znajduje się 60 kolumn i 48 pilastrów. Tzw. Baldachim liczy 28 m wysokości. Cechą charakterystyczną tej świątyni są przepiękne kolorowe witraże: 12 witraży prostokątnych wys. 21 m i szer. 11 m; 12 witraży zakończonych półkolistko o wys. 28 m i szer. 11 m oraz 12 witraży apostołów o wys. 13 m i szer. 8 m. Cała powierzchnia witraży wynosi 7.400 m². Witraże przedstawiają historię Starego i Nowego Testamentu, a także całą mariologię. Dodać jeszcze należy, że z woli Ojca Świętego Bazyliką opiekują się polscy Księża Pallotyni. Oni także odpowiedzialni są za służbę Bożą w Bazylice. Dzięki ich wysiłkom i staraniom przy Bazylice istnieje wspaniały chór, a także kilka zespołów dziecięcych i młodzieżowych.

Popołudniowe spotkania, które odbywały się w gmachu Fundacji „Felix Houphouët-Boigny pur la Recherche de la Paix” kończyły się śpiewem Nieszporów w języku łacińskim wraz z homilią. Jedną z homilii wygłosił Bp Tadeusz Rakoczy, ordynariusz Bielska-Białej. Wieczorem – po kolacji kapłani ponownie gromadzili się przed Bazyliką, aby tam uczestniczyć bądź to w Drodze Krzyżowej, bądź w nabożeństwie różańcowym.

Każdy dzień poświęcony był wybranej tematyce, która przewijała się w egzortach, homiliach i konferencjach. I tak pierwszy dzień poświęcony był Jezusowi Chrystusowi – Jedynemu Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, a także chrystologicznemu wymiarowi kapłaństwa ministerialnego. Następny omawiał problematykę maryjną: „Maryja a kapłan”, „Maryja – Królowa Apostołów i Matka Kościoła” oraz „Maryja w życiu i posłudze kapłana”.

Trzeci z kolei dzień poświęcony był problematyce misyjnej. Wiodący referat wygłosił Prefekt Kongregacji do Spraw Ewangelizacji Narodów – Ks. Kard. Józef Tomko, który przedstawił problemy misyjne Kościoła ze szczególnym uwzględ-

nieniem Afryki. W czwartym dniu sekretarz Kongregacji do Spraw Duchowieństwa – arcyb. Crescencio Sepe dokonał podsumowania II Spotkania Kapłanów w Yamoussoukro, a wieczorem odbyły się występy artystów teatru panafrkańskiego, który pragnął uczestnikom Spotkania zbliżyć wartości kultury afrykańskiej. Piąty dzień poświęcony był odwiedzinom ośrodków misyjnych. Polacy wraz z ks. kard. Kazimierzem Świątkiem – arcyb. Mińska i Mohylewa na Białorusi zostali zaproszeni przez Polskich Ojców Klaretynów do parafii misyjnej w Boufle. Przyjazd polskich kapłanów do ośrodka misyjnego był wielkim wydarzeniem w życiu tej murzyńskiej, młodej parafii. Na spotkanie przyszło bardzo wielu ludzi (ponad 1000) chociaż był to dzień powszedni. Po procesji na wejście, nastąpiło uroczyste powitanie. Dziewczynki murzyńskie podały wszystkim kapłanom z Polski wraz z kard. K. Świątkiem i Bpem Rakoczym naczynie z wodą na znak gościnności. Potem nastąpiło przedstawienie gości oraz rozpoczęła się Msza święta koncelebrowana, podczas której piękne i głębokie kazanie, nawiązujące do życia miejscowej ludności wygłosił Ks. BP T. Rakoczy. Po Mszy świętej Ks. kard. Kazimierz Świątek mówił o swoim uwięzieniu, skazaniu na śmierć przez KGB oraz o cierpieniach w Kagrach i sowieckich gułagach. Wierni oklaskiwali go na stojąco. Liturgia Mszy świętej została odprawiona w języku francuskim. zarówno śpiewy, tańce murzyńskie i inne elementy afrykańskie zostały pięknie wkomponowane w całość liturgii eucharystycznej. Była ona prawdziwym świętowaniem. Zasluga w tym – Ojców Klaretynów. Po Mszy świętej nastąpiło spotkanie z przedstawicielami gminy i parafii oraz miała miejsce prezentacja wszystkich grup apostołskich działających w murzyńskiej parafii (Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Stowarzyszenie Mężczyzn i Kobiet, ruchy oazowe, Odnowa w Duchu Świętym, stowarzyszenia młodzieżowe, dziecięce, chóry i zespoły).

W niedzielę, dnia 13 – go lipca nastąpiło zakończenie II Międzynarodowego Spotkania Kapłanów. O godz. 9.30 rozpoczęła się uroczysta Msza św. koncelebrowana w Bazylice w Yamoussoukro. Koncelebrze, w której brało udział ok. 2000 kapłanów, 20 biskupów i 7 kardynałów przewodniczył Prefekt Kongregacji do Spraw Ewangelizacji narodów – Kard. Józef Tomko. W Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej z Prezydentem na czele. Podczas Mszy św. kard. Józef Tomko wyświęcił 6 murzyńskich diakonów do pracy na misjach. Pod koniec Mszy św. do uczestników II Międzynarodowego Spotkania „via satelita” przemówił Ojciec Święty Jan Paweł II.

Po uroczystościach w Bazylice – wszyscy uczestnicy Spotkania zostali zaproszeni przez Prezydenta Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej na wspólny obiad do ogrodów prezydenckich. W czasie obiadu przemówił m.in. Prezydent. Wypowiedział słowa wdzięczności pod adresem Ojca Świętego i Kościoła. Wyraził ogromną radość, że II Międzynarodowe Spotkanie Kapłanów odbyło się w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej. Jest to szczególne wyróżnienie dla tego Kraju.

Atmosfera II Międzynarodowego Spotkania Kapłanów w Yamoussoukro była niepowtarzalna. Wszystkie dni jako centrum miały Eucharystię, która była zawsze bardzo dobrze przygotowana. W liturgii uczestniczyły chóry i zespoły z różnych krajów Afryki, co bardzo urozmaiciło liturgię i czyniło ją bardziej radosną.

Wspólny śpiew Jutrznii i Nieszporów wraz z medytacjami jednoczył wszystkich uczestników w jedną rodzinę kapłańską, zaś wypowiedzi biskupów i kapłanów z różnych kontynentów ubogacały wewnętrznie wszystkich. Wiele dyskutowano na temat statusu kapłana we współczesnym świecie oraz na temat jedności kapłanów. Źródłem tej jedności jest i pozostanie Chrystus.

Przeżycia i doświadczenia Kościoła afrykańskiego na podstawie odwiedzanych ośrodków misyjnych, a także kontakt z murzyńskimi biskupami i kapłanami pozwalają wnioskować, że Kościół afrykański jest młody, dynamiczny i radosny.

ks. Stanisław Człapa

Uczestnik II Międzynarodowego Spotkania Kapłanów w Yamoussoukro

IV. XXXIII DOROCZNE SPOTKANIE WYKŁADOWCÓW LITURGII

W dniach 10–11 września 1997 roku miało miejsce doroczne, już XXXIII, spotkanie wykładowców liturgiki w Ośrodkach Uniwersyteckich, Akademiach, Wydziałach Teologicznych i Wyższych Seminarium Duchownych w Polsce. W tym roku spotkanie odbyło się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Tematem spotkania była *Metodyka liturgiki*: temat tak ważny dla wykładowców tego przedmiotu i wymagający ciągłego pogłębiania. Doroczny zjazd wykładowców liturgiki to nie tylko obrady naukowe, ale również czas wspólnej modlitwy i koleżeńskich rozmów. Msze świętej koncelebrwane w kaplicy seminaryjnej połączone z Liturgią Godzin gromadziły wszystkich uczestników. Pierwszej, w dniu rozpoczęcia zjazdu, przewodniczył abp Władysław Ziółek i wygłosił homilię. Drugiej przewodniczył ks. infułat Stefan Cichy głosząc też słowo Boże. Doroczny zjazd to również koleżeńskie spotkanie, które pozwala na podtrzymywanie znajomości, poznawanie nowych wykładowców, wymianę wzajemnych doświadczeń, dzielenie się informacjami związanymi z liturgią. Gościenny klimat stworzony przez organizatorów w Seminarium Duchownym bardzo pomógł w obradach. Ks. arcybiskup W. Ziółek zaraz na początku powitał zebranych, przewodniczył koncelebrze, przyjął serdecznie wykładowców w swoim biskupim domu. Wszystko to sprawiło, że ten pobyt w Łodzi pozostanie na długo w pamięci uczestników zjazdu.

Obrady rozpoczął ks. prof. Jerzy Kopeć od wspólnej modlitwy na sali obrad. Powitał przybyłych i przedstawił w zarysie program spotkania. Podał informacje na temat naukowych osiągnięć w minionym roku: dwaj wykładowcy – ks. K. Konecki i ks. J. Miazek – zrobili habilitacje. Ks. J. Janicki został docentem w Papieskiej Akademii Teologicznej. Złożył też gratulacje tym, którzy zrobili doktoraty. Odczytał list ks. bp. W. Świeżawskiego skierowany do uczestników: ksiądz Biskup nie mógł z przyczyn obiektywnych przybyć na zjazd.

Uczyć się liturgii i wykładać liturgikę: nowe podręczniki do liturgii. Tym referatem ks. prof. B. N a d o l s k i rozpoczął pierwszy dzień obrad. Ks. Profesor zauważył, że ostatnio ukazuje się wiele podręczników do liturgiki, co jest normalnym zjawiskiem. Po

okresie dyskusji i reform przyszedł czas na systematyczny wykład tak bardzo obecnie potrzebny. Odnotować należy podręcznik: Michael K u n z l e r, *Die Liturgie der Kirche*, Padeborn 1995. Publikowane są dalsze tomy podręcznika *Gottesdienst der Kirche*, Instytut św. Anzelma zapowiedział nowy podręcznik w pięciu tomach: w dwóch pierwszych tomach zasługuje na uwagę inny niż dotąd układ materiału. Podręczniki do liturgii ukazują się również w Kościele protestanckim: jest to bardzo znaczące zjawisko.

Nowy układ materiału proponuje wspomniany M. Kunzler, który całość zagadnień dzieli na dwie części. Pierwsza nosi tytuł: zstąpienie Boga do ludzi – *katabasis*. Autor sądzi, że we współczesnej teologii nastąpił zwrot ku człowiekowi, stąd uzasadnione jest także w liturgii położenie akcentu na pierwsze działanie Boga. Innym *novum* jest próba powrotu do pojęcia kultu. Dotychczas sądzono, że pojęcie kultu jest niewystarczające dla opisu rzeczywistości liturgii bowiem zbyt akcentuje działanie człowieka lub grupy. Autor zgadza się z tymi zarzutami, ale mimo to proponuje powrót tego pojęcia. Pierwszeństwo działania Boga jest niezaprzeczalne, ale działanie człowieka nie jest niczym innym, niż odbiciem Bożego działania w człowieku. Człowiek otwiera się na działanie Boga, odpowiada na jego działanie, czyni to zaś najpełniej w liturgii. Kult nie jest czymś zbyt cennym dla człowieka bowiem pomaga człowiekowi w kształtowaniu siebie na obraz Boga. Jeszcze innym *novum* jest traktowanie Starego Przymierza jako *katabasis* Boga. Płyne to z nowego spojrzenia na cały judaizm. Stary Testament nie jest już traktowany jedynie jako przygotowanie do Nowego Testamentu, zapowiedź rzeczy przyszłych. Zwraca na to uwagę *Katechizm*: Stary Testament nie jest „przestarzały”, nie uległ przedawnieniu (n. 123). Zachowuje własną wartość objawienia potwierdzonego na nowo przez naszego Pana (m. 129). W podręczniku tym zwraca też uwagę głębsze rozumienie związku liturgii Kościoła z liturgią nieba. Liturgia nieba to nie jest tylko wzajemną adoracją osób, ale jest nieskończoną afirmacją całego stworzenia w Chrystusie. Życie Trójcy świętej to życie miłości: ono jest istotą liturgii nieba. Liturgia Kościoła jest udziałem w tym życiu, w tym praisięwie. Dzięki Chrystusowi liturgia nieba dosięga ziemi, rozlewa się na ziemię. Liturgia ziemna jest czasowo-przestrzenną aktualizacją liturgii nieba. Ziemia włączona w liturgię nieba przestała być wygnaniem. Druga część podręcznika to odpowiedź Kościoła na zstąpienie Boga w Chrystusie. K u n z l e r w tej części traktuje o ludzkim cielesności, języku, śpiewie, muzyce, materialnych przedmiotach, liturgicznej przestrzeni.

Nowe podręczniki więcej niż dotąd mówią o języku liturgicznym: aby oprzeć się banalizacji języka liturgicznego lub zbytnej subiektywizacji, trzeba pogłębić rozumienie języka liturgicznego. Ukazać jego symboliczność, metaforyczność, złożoność. O odchodzący więc od dotychczasowego traktowania o symbolach w liturgii, idziemy w kierunku ujmowania liturgii jako procesu komunikacji przez gesty, postawy, ruch, dotyk, bliskość, szaty, kolory, czas, śpiew, muzykę itp. O wiele głębiej traktujemy dziś symbol, kładziemy akcent na doświadczenie symbolu. Stąd większe znaczenie tematu formacji do liturgii i formacji liturgicznej.

Na koniec Profesor postawił pytanie czy nie jest za wcześnie nauczać teologii liturgii na pierwszym roku studiów; jak radzić sobie czasowo z narastającymi zagadnieniami koniecznymi do przekazania.

W dyskusji dzielono się uwagami o podręcznikach do liturgii. Zwracano uwagę, że trudno jest na pierwszym roku mówić o teologii liturgii, ale konieczne jest wprowadzenie w rzeczywistości liturgii. Do tych tematów należy powracać w dalszym toku studiów, pogłębiać je i rozszerzać. Jest na to zbyt mało czasu wykładowego, ale pod tym względem nie nastąpi poprawa. Należy zatem wykorzystywać wszystkie inne możliwości w tym względzie.

Liturgia na tle innych dyscyplin teologicznych – to tytuł drugiego referatu wygłoszonego przez ks. prof. S. C z e r w i k a. Autor rozpoczął od przypomnienia jak wyglądało nauczanie liturgiki przed Soborem: liturgikę wykładano głównie w aspekcie historycznym. W seminariach uczono liturgiki w aspekcie obrzędowo–rubrycystycznym. Liturgika należała do dyscyplin pomocniczych.

Słowa Soboru zawarte w Konstytucji o liturgii jawią się jako zupełna nowość. W seminariach liturgikę należy zaliczyć do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, zaś na Wydziałach do przedmiotów głównych. Podniesiono więc rangę nauki o liturgii. Liturgika ma być wykładana w naświetleniu teologicznym, historycznym, ascetycznym, pastoralnym i prawnym. Wskazano na potrzebę i konieczność współpracy wykładowców podstawowych przedmiotów: mają oni ukazywać związek tych przedmiotów z liturgią (por. KL 16).

W tym duchu wypowiadają się późniejsze dokumenty. Instrukcja o liturgicznym wychowaniu alumnów z 1965 roku podkreślała potrzebę dążenia do jedności formacji: tę jedność zapewnia liturgia. Zespala ona ze sobą wyznanie wiary, poznanie teologiczne i czyn moralny. Program formacji kapłańskiej z 1985 roku odwołuje się do postanowień Konstytucji o liturgii, przypomina postanowienia Soboru, ale dokument nie podaje wskazań jak to ma w praktyce wyglądać.

Jak w praktyce szukano dowartościowania wykładów z liturgiki? Wśród publikacji na ten temat zwraca uwagę opracowanie K. R i c h t e r a. Richter jest zdania, iż do dziś liturgia nie znalazła właściwego sobie miejsca w teologii. Współczesna teologia nadal traktuje liturgię tylko w kategoriach kultu jako przejaw działalności wspólnoty Kościoła. Liturgia zaś powinna pełnić funkcję krytyczną w stosunku do teologii. Stawiać pytanie: czy teologia mówi o Bogu tak, aby prowadzić człowieka do składania Bogu uwielbienia i dziękczynienia. A.M. T r i a c c a powie wręcz, że teologia powinna być *ancilla liturgiae*. Jak liturgia powinna skupiać wokół siebie inne dziedziny wiedzy teologicznej. Niestety, wielu przedstawicieli przedmiotów teologicznych dotąd nie rozumie istoty liturgii.

Refleksje prowadzi ks. prof. S. C z e r w i k a do raczej pesymistycznego stwierdzenia. Zadanie postawione przez Konstytucję o liturgii liturgistom i wykładowcom innych przedmiotów teologicznych pozostaje ciągle nie wykonane. Co kilka lat ten problem powraca na naszych spotkaniach i nadal pozostajemy bezradni: wykłady odbywają się jak dotąd. W naszych uczelniach nadal panuje izolacja między wykładowcami. Trwają prace nad reformą programu nauczania w polskich uczelniach teologicznych: czy bierze się w tym pracach pod uwagę współpracę interdyscyplinarną? Ksiądz Profesor zaproponował zwołanie przedstawicieli biblistów, dogmatyków, liturgistów i przedyskutowanie tego zagadnienia. Autor zwrócił uwagę na istniejącą nadal przepaść

między wykładanymi przez nas tezami teologii liturgii, a sposobem przeprowadzania posoborowej odnowy. Nasze wykłady są formą apologii dokonanej reformy. Często praktyka liturgii, nawet w seminariach, zaprzecza temu, czego uczymy. Jak wygląda liturgia w kościele katedralnym? Czy nie powinny w każdej diecezji powstać „wzorcowe ośrodki liturgiczne” i promieniować jak niegdyś w okresie ruchu liturgicznego?

Wystąpienie księdza Profesora wywołało ożywioną dyskusję. Ks. Cz. K r a k o w i a k jeszcze raz mocno podkreślił potrzebę i konieczność koordynacji w nauczaniu sakramentologii. Pytał o dotychczasowe doświadczenia w tym względzie w innych ośrodkach. Ks. J. K o p e ć postulował wniesienie zagadnienia na przewidywany kongres teologów polskich: inni zwracali uwagę, iż na tym forum trudno o konkretne rozwiązania. Ks. A. D y r mówił o próbie takiej koordynacji wykładów z sakramentologii w Seminarium Duchownym w Ołtarzewie i o związanych z tym problemami np. zapis w indeksie. Ks. W. B a b i c z postulował zwrócenie uwagi na liturgię niedzielną: jest to prawdziwa szkoła życia liturgicznego dla wiernych. Ks. S. K o p e r e k zwrócił uwagę, iż nie mamy możliwości wprowadzania w życie „zasad liturgicznych”, nie my o tym decydujemy. Ks. H. S o b e c z k o mówił o próbach koordynacji interdyscyplinarnej w Opolu, proponował korzystanie z istniejących wzorów. Ks. A. D u r a k dzielił się swymi doświadczeniami w tym względzie zdobytymi w Seminarium w Łądzie. Na koniec ks. S. C z e r w i k stwierdził, iż trzeba znów zacząć od rozważenia zasady *lex orandi lex credendi*. Na kongresie teologów trzeba już przedstawić opracowanie wypracowane w mniejszym gronie.

Paradygmat liturgiczny – to tytuł referatu ks. prof. W. Kopcia. Autor omówił najpierw metodę badań, teologiczną, właściwą badaniom liturgicznym. W badaniach liturgicznych posługujemy się metodami znanymi w teologii, jednak badanie liturgiczne skupia się na wydarzeniu jakim jest celebrazja, zatrzymuje uwagę na konkretnym doświadczeniu celebrazji. Liturgia jest przy tym dziełem Boga i człowieka, jest sprawowaniem historii zbawienia tu i teraz.

Wyróżniamy trzy etapy poszukiwania naukowego w liturgice. Aspekt eklezjologiczny: badamy istotę liturgii i jej miejsce w życiu Kościoła, opisujemy podmioty życia liturgicznego. Aspekt kariologiczny i antropologiczny: obserwujemy jak dokonuje się spotkanie chrześcijaństwa ze światem i spotkanie Kościoła ze współczesnością. Oceniamy formy z przeszłości, patrzymy na dziś, pytamy o otwarcie na znaki czasu. Aspekt prakseologiczny i strategiczny: ustalamy zasady, według których winna przebiegać reforma liturgii.

Paradygmat liturgiczny to schemat działania, według którego postępują wszystkie kierunki liturgiki. Sprawdzają się do trzech etapów: zobaczyć – ocenić – działać. Autor omówił jeszcze poszczególne działania.

Na pytanie czy paradygmat ten winien być zawsze w badaniach (ks. A. Durak), ks. Profesor odrzekł, iż tak. Tak w pracach pastoralnych jak i w hermeneutyce: w tych ostatnich jest bardzo pomocny. Pozwala zawsze porządkować materiał. Ten schemat powinien być również zachowany w pracy naukowej.

Kompozycja i struktura modlitwy liturgicznej – na ten temat mówił ks. dr T. S y c z e w s k i. Modlitwy od początku są istotnym elementem obrzędów chrześ-

cijańskich. Pochodzą od Kościoła, który w świetle słowa Bożego kontempluje tajemnicę Chrystusa i wyraża ją w modlitwie. W IV – V wieku ukształtował się prawdziwy liturgiczny styl literacki, wytworzył się specyficzny język liturgiczny różny od języka dokumentów. Chrześcijanie dostosowali język łaciński do swoich potrzeb, dystansując się od kultycznego języka pogańskiego. Łacina liturgiczna staje się fenomenem lingwistycznym samym w sobie.

Styl modlitw liturgicznych to nie tylko problem czysto formalny, odsłania on problemy ludzkie, religijne, psychologiczne, historyczne i teologiczne. Styl modlitw liturgii rzymskiej odbiega od stylu łaciny klasycznej: jest to język powszechny tamtych czasów ubogacony przez własny styl chrześcijański. Zaslugują na uwagę niektóre ozdoby stylistyczne. Rozbudowana inwokacja zawierająca elementy anemnezy. Rozbudowany tekst zwykle składa się z dwóch zdań treściowo ściśle sobie odpowiadających. Antyteza spotykana w tekście zawiera dwa pojęcia przeciwstawne celem lepszego ich uwydatnienia. Paralelizm wyraża określone pojęcie w dwóch różnych formach. Mnożenie analogicznych wyrażeń pozwala nadać myśli jeszcze większe znaczenie. Szczególny układ słów nadaje oracji swoisty rytm.

Modlitwa chrześcijańska ma strukturę trynitarną: jest zwrócona do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Wyraźny jest chrystocentryzm modlitw liturgicznych. Każda modlitwa liturgiczna jest owocem działania Ducha Świętego. Modlitwa liturgiczna ma wymiar eklezjalny: jest modlitwą ludu Bożego, umacnia poczucie wspólnoty z Kościołem wszystkich czasów i miejsc. Wyraża wiarę i jedność wszystkich ochrzczonych, ma zawsze charakter uniwersalny. W modlitwie liturgicznej wierzący wyraża i przeżywa całe bogactwo swego człowieczeństwa.

W końcowej części wystąpienia Autor omówił jeszcze elementy strukturalne modlitw liturgicznych. Układ tych elementów rządzi się pewnymi prawami, ale odstępstwo od nich rodzi różnorodność i bogactwo form.

W wymianie zdań po referacie ks. S. C z e r w i k postawił pytanie: czy schemat modlitwy łacińskiej jest adekwatny dla tekstów polskich.

W drugim dniu obrad, po wspólnej Mszy świętej w kaplicy seminaryjnej, zebrani wysłuchali komunikatów oraz mogli uczestniczyć w dyskusji panelowej.

Metoda badań historycznych w liturgice – to pierwszy komunikat ks. dr. hab. Z. W i t a. Autor przypomniał na wstępie, że historia liturgii to nauka teologiczna posługująca się w swych badaniach metodami historycznymi. Historyk liturgii musi zatem najpierw poznać metody badań historycznych, jak również zdobyć wiedzę w zakresie dyscyplin przygotowujących do badań historycznych. Autor zatrzymał się dłużej nad tymi zagadnieniami.

Badania nad historią liturgii w ostatnich czasach rozwinęły się, wielu już historyków liturgii prowadzi badania nad różnymi aspektami życia liturgicznego. Badania nad historią liturgii w Polsce rozwinęły się w okresie powojennym, teraz pojawili się również ludzie świeccy, którzy w ramach swoich badań historycznych zajmują się również dziejami liturgii. Pole badań nadal jest bardzo szerokie. Historyk liturgii bada bowiem nie tylko życie liturgiczne Kościoła samo w sobie, lecz również wpływ kultu na dzieje kultury i życie społeczne. Ważną jest rzeczą i zarazem zadaniem

stojącym przed liturgistami poznawanie historii życia liturgicznego poszczególnych diecezji czy też całych regionów.

Hermeneutyka liturgiczna – to drugi komunikat wygłoszony przez ks. prof. A. Durakę. Autor postawił sobie za cel zwrócenie uwagi na normy metodologiczne pozwalające właściwie interpretować treści poszczególnych tekstów liturgicznych. Nad tym zagadnieniem pracowało już wielu autorów, stworzyli oni podstawy zasadniczych linii metodologicznych w euchologii. Dwaj znani autorzy – A. M. Triacca i R. Farina – proponują studium euchologiczne progresywne czyli poddawanie tekstu różnorodnej analizie. Zalecają analizę tekstów historyczno-krytyczną, etiologiczną, strukturalną. W tej ostatniej rozróżniają jeszcze liturgiczno-kontekstualną, lingwistyczno-komunikatywną i semantyczną oraz interpretacyjną. Autor komunikatu opisał każdą z tych metod analitycznych. Lektura historyczno-krytyczna określa czas powstania tekstu. Analiza etiologiczna poznaje przyczyny powstania tego właśnie tekstu. Analiza gramatyczno-lingwistyczna pozwala ustalić sens poszczególnych słów i zdań.

Właściwie do każdego euchologicznego studium tekstów dobiera się odpowiednie kryteria metodologiczne. Zależą one od tego, co w konkretnym studium pragniemy osiągnąć, jakie modlitwy chcemy badać. Możemy obrać trzy fazy postępowania. Pierwsza – dokonujemy dekompozycji tekstu, wydzielamy syntagmy. Wyodrębniamy słowa i wyrażenia, otrzymujemy słownik euchologicznych treści. Druga faza – posługując się analizą próbujemy określić rzeczywistą treść obranego przez nas wcześniej aspektu szczegółowego. Trzecia faza – na podstawie dotychczasowego studium można przeprowadzić naukową refleksję nad implikacjami pastoralno-liturgicznymi czy katechetycznymi badanego tekstu.

Autor zwrócił uwagę na możliwości jakie niesie obecnie ze sobą komputer: może on być wielką pomocą w prowadzeniu analizy tekstów i tworzeniu słownika wyrażenia.

Ćwiczenia z liturgiki – tak brzmiał tytuł trzeciego komunikatu ks. dr hab. W. Głowy. Autor wyszedł od przypomnienia zadań liturgiki. Liturgika jako nauka o liturgii Kościoła powinna najpierw ustalić niezmiennie elementy kultu chrześcijańskiego i wypracować jego fundamentalne zasady. Potem zaś winna zająć się zmiennymi elementami w liturgii. Wykłady i prowadzone badania winny być naukową refleksją nad całą liturgią Kościoła.

Dobrze pojęta formacja liturgiczna powinna również obejmować ćwiczenia naukowe z liturgiki, które mają nauczyć studenta pracy naukowej. Wymaga to od studenta osobistej i czynnej współpracy z profesorem, zaś od profesora stałego i rzeczywistego kierowania studentem. Owocem tak pojętych ćwiczeń jest nabycie przez studenta zdolności do samodzielnej pracy opierającej się na kryteriach naukowych. Cechą podstawową tych ćwiczeń jest samodzielność prac studenta; profesor jest kierownikiem, student wykonawcą. W stosunku do wykładu następuje zamiana ról: teraz student jest czynny, profesor odbiera jego pracę.

Ćwiczenia liturgiczne obejmują całość zagadnień wykładanych z liturgiki. Z Eucharystii zaleca się opracowania o znakach i symbolach w Mszy świętej. Ćwiczenia powinny objąć komentarze i wprowadzenia do mszy okresowych i odświęt-

nych: należy uczyć przygotowywania zróżnicowanych wprowadzeń. Inny ważny temat, to przygotowywanie modlitwy powszechnej, wypracowanie tekstów do tzw. wigilii niedzielnej lub świątecznej, przygotowywanie tematycznych nabożeństw. Wiele tematów dostarczają sakramenty, Liturgia Godzin i rok liturgiczny. Oddzielny blok tematów stanowią nabożeństwa ludu chrześcijańskiego.

Ćwiczenia stanowią więc konieczny element w formacji liturgicznej każdego studenta, zwłaszcza alumnów seminariów duchownych.

Zebrani, w swych wypowiedziach, zgadzali się z Prelegentem, że ćwiczenia są bardzo potrzebne. Ciągłe jednak powracał temat znalezienia czasu na tę formę pracy ze studentem.

Dyskusja panelowa obracała się wokół tematu: *Seminarium naukowe z liturgiki. Metodyka prowadzenia seminarium* – na ten temat mówił ks. prof. H. S o b e c z k o. Autor przypominał, że seminarium naukowe swymi korzeniami sięga średniowiecza i do dziś jest żywe w każdej szkole wyższej, umożliwia dokładniejsze studium określonej dziedziny nauki lub wybranych zagadnień. Celem seminarium jest wprowadzenie studentów w arkaną pracy naukowej. W seminarium uczestniczą trzy podmioty: student, grupa studentów oraz profesor jako przewodnik i mistrz. Różne są rodzaje seminariów: seminaria roczne lub semestralne, dyplomowe (magisterskie i doktorskie), badawcze, interdyscyplinarne.

W Polsce wyższe studia kończą się dyplomem magisterskim i to przesądza o typie seminarium naukowego w naszych uczelniach. W naszych warunkach seminarium magisterskie należy łączyć z seminarium tematycznym: wtedy część czasu należy przeznaczyć na referowanie tematu wyznaczonego przez profesora. Temat wraz z literaturą podaje profesor na początku roku i przez cały czas jest on przedmiotem badań wszystkich uczestników seminarium. Taki model pracy na seminarium dominuje na Zachodzie. Student w trakcie studiów zalicza pewną liczbę seminariów.

Metoda prowadzenia seminarium zależy od wielu czynników. Student do udziału w seminarium przygotowuje się na proseminarium. Teraz na seminarium przygotowuje samodzielny tekst oraz uczestniczy w dyskusjach seminaryjnych. Student na seminarium musi być aktywny.

Każde seminarium musi być przygotowane i udokumentowane (krótki protokół). W naszej pracy naukowej powinniśmy umiejętnie łączyć założenie seminarium magisterskiego z seminarium tematycznym, pogłębiającym wiedzę liturgiczną. Na koniec Prelegent podał program „czasowy” takiego seminarium.

Tematyka badawcza seminarium – na ten temat mówi ks. prof. S. K o p e r e k. Jan Paweł II na spotkaniu rektorów polskich uczelni ukazał rolę uczelni w kształtowaniu osobowości naukowca, twórcy kultury, nawiązując do określenia uczelni jako Alma Mater. W sposób szczególnie ta rodzicielska funkcja uczelni realizuje się na seminarium. Seminarium formuje przyszłego pracownika nauki: dzieje się tak przez bezpośredni kontakt z profesorem i jego badaniami naukowymi. Seminarium nie tylko uczy samodzielnej pracy naukowej, ale formuje także postawy moralne. Uczestnik seminarium staje się w jakiś sposób odbiciem szlachetnych tradycji uczelni. Uczelnie w swej historii zawsze rozwijały się przez seminaria. Zmieniały one formę, ale zawsze

chodzi w nich o bardzo bliski kontakt nauczającego z nauczonym. Seminarium naukowe mają dwa stopnie. Pierwszy miał przygotować uczestników seminarium do zawodu, najczęściej do zawodu przyszłego nauczyciela przedmiotu. Drugi prowadził do rozwoju wiedzy, uformowania naukowca, badacza, pracownika nauki. Tradycja seminariów z liturgiki należy do najmłodszych w historii uczelni, ale ma już swoją własną „tradycję” (Instytuty Liturgiczne zagraniczne i nasze polskie). O randze seminarium decyduje kilka czynników: osobowość prowadzącego, potencjał intelektualny studentów, tematyka prac badawczych.

Jednym z elementów kształtujących studenta jest tematyka seminarium i temat, który student bierze do opracowania. Wybór tematu pracy magisterskiej jest prosty: temat proponuje student lub profesor.

Zawsze trzeba się liczyć z możliwościami intelektualnymi studenta. Dobrze jest jeśli prace magisterskie prowadzone przez profesora wchodzi w problematykę seminarium, ale na tym poziomie można zachować elastyczność. Wtedy studenci wchodzi już w problematykę badawczą profesora. Student powinien specjalizować się jak najwcześniej.

Doktoranci powinni tworzyć z profesorem prawdziwy zespół, winni współpracować z profesorem. Temat doktorski powinien stanowić część jakiejś szerszej monografii tematycznej. Suma badań doktoranckich daje obraz seminarium prowadzonego przez profesora.

Tematyka prac liturgicznych jest bardzo szeroka i różnorodna. Może to być praca z dziedziny historii liturgii, kultu świętych, z teologii liturgii, z duchowości liturgicznej, wreszcie z dziedziny sztuki. Wybrany temat określi metodę pracy, czasem wymaga głębszego poznania innych dyscyplin wiedzy.

Temat pracy powinien być jasno sprecyzowany, nie może być zbyt wąski ani zbyt szeroki. Dobrze, gdy jest określony podtytułem, który wskazuje kierunek badań. Ten sam temat może bowiem być ujęty od strony historycznej, teologicznej czy też pastoralnej.

Dla rozwoju seminarium dobrze jest, gdy promotor kieruje badaniami, proponuje tematy i to tematy z dziedziny dotąd nie objętej badaniami. Temat pracy nie od razu zostaje dokładnie określony: w pierwszej fazie ma charakter roboczy, dopiero z czasem zostaje dokładnie sprecyzowany. Temat roboczy wskazuje na kierunek badań. Szczęśliwy jest student, który trafi na „swoją temat”.

Tematyka prac, zwłaszcza doktorskich, winna łączyć się ze specjalizacją katedr i ośrodków. Dziś w Polsce mamy już wiele ośrodków teologicznych i stąd potrzeba ich współpracy, wzajemnej informacji i koordynacji badań. Chyba już możemy planować badania w poszczególnych ośrodkach, zwłaszcza nad dziejami liturgii w Polsce.

Ksiądz Profesor mówił o potrzebie opracowania wspólnymi siłami podręcznika do metodologii liturgii: inne dyscypliny teologiczne takie podręczniki już mają. Podręcznik taki potrzebny jest studentom i profesorom: dojdzie wtedy do ujednolicenia metody i formy, ułatwi pracę wszystkim.

Prelegent mówił jeszcze o pracy badawczej w Instytucie Liturgicznym przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i dzielił się swymi obserwacjami. Trudno jest obecnie prowadzić prace badawcze bowiem bardzo wielu studentów pisze

prace magisterskie, ale nie możemy zapominać o badaniach. W wyborze tematyki musimy też pamiętać o potrzebach pastoralnych Kościoła, o obchodzonych rocznicach i jubileuszach.

Referat uczestnika seminarium to temat podjęty przez ks. doc. J. Janickiego. Praca seminaryjna w postaci referatu jest jednym z niezbędnych elementów przygotowania do pisania pracy magisterskiej. Referat powinien rozwijać się w trzech etapach: wybór tematu, zebranie potrzebnego materiału i napisanie referatu. Autor wystąpienia przytoczył wzór dobrze opracowanego pod względem formalnym referatu.

Przygotowany referat należy dostarczyć przed seminarium (na parę dni przed terminem) profesorowi, zaś uczestnikom na początku spotkania wręczyć jego kopię. Bardzo to ułatwia wspólną pracę na seminarium. Referat powinien trwać 20 minut. Po referacie głos zabiera profesor i ocenia wykonaną pracę. Dopiero po tym następuje dyskusja uczestników seminarium, nad którą czuwa profesor. Dobre przygotowanie referatu i rzeczowa dyskusja stanowią wielką pomoc w przygotowaniu się do pracy naukowej.

Doroczne obrady wykładowców liturgiki zamknął ks. prof. J. Kopeć. Podziękował zebranych za udział w spotkaniu, organizatorom obrad w Łodzi za serdeczną gościnność. Życzył wszystkim nowego zapału w nadchodzącym roku akademickim tak w pracy ze studentami, jak i w swojej osobistej pracy naukowej. Zaprosił wszystkich na spotkanie w przyszłym roku do Sandomierza. Wspólnie odmówiony Anioł Pański zakończył spotkanie w Łodzi.

ks. Jan Miazek, Warszawa